

Matylda Łazarczyk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-3992-7191

**BARACK OBAMA –
FENOMEN PRZYWÓDZTWA**

**BARACK OBAMA –
THE PHENOMENON OF LEADERSHIP**

ABSTRAKT

W poniższym artykule został przedstawiony fenomen przywództwa Baracka Obamy z uwzględnieniem całego okresu prezydentury, w oparciu o siłę osobowości etc. 44 prezydent USA był nie tylko charyzmatycznym przywódcą, ale także zdał test na przywództwo, co zostało wykazane przeze mnie w oparciu o metodę historyczną.

Słowa kluczowe: Barack Obama, prezydent, fenomen, przywództwo, Stany Zjednoczone

ABSTRACT

In the article the phenomenon of Barack' s Obama leadership was presented, taking into account the whole period of his presidency on the basis of power of character etc. Not only was the 44 president of the United States of America a charismatic leader, but also he has passed the test for the leadership, which was presented in hereby article on the basis of historical method.

Keywords: Barack Obama, president, phehomenon, leadership, United States of America

Tematem, który poruszam jest szeroko pojęte przywództwo polityczne. O przywództwie w dyskursie publicznym mówi się sporo. Szereg publikacji wskazuje, że temat ten jest częścią zainteresowań badawczych wielu naukowców i publicystów. Jednakże to, że o przywództwie mówi się sporo, nie oznacza, że świat może szczycić się dobrymi liderami. Współcześnie mamy do czynienia z kryzysem przywództwa, co nie oznacza, że chętnych do sprawowania władzy brakuje. Często okazuje się, że funkcję lidera pełnią osoby zupełnie do tego nieprzygotowane. Z drugiej strony zdarzają się i tacy, którzy aspirują do bycia wodzem od najmłodszych lat, ponieważ wiążą się to z prestiżem, o czym wskazywać mogą przykłady ludzi, którzy już od przedszkola czy też szkoły podstawowej przygotowują się do bycia liderem. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że przywódcy coraz częściej „odsłaniają” swoją imperialistyczne zapędy, nie koncentrując się na aktualnych problemach społecznych i gospodarczych, co prowadzi do tego, że wyjście z kryzysu gospodarczego staje się coraz trudniejsze. Europa pogrążona wojną na Ukrainie, myśli głównie o zbrojeniach, a azjatyckie tygrysy „rozwijają skrzydła”. Kondycja Ameryki nie jest zagrożona, bowiem w rankingach wciąż plasuje się w gronie światowych liderów. Warto zwrócić uwagę na to, że Barack Obama obejmował urząd w dobie największego kryzysu. Banki były na skraju bankructwa, gwałtownie malał wskaźnik PKB, tysiące ludzi traciło pracę i dach nad głową. Mimo to wciąż zadajemy sobie pytanie, czy Barack Obama spełnił rolę przywódcy w okresie przełomu? W artykule zostanie wykorzystana metoda historyczno-logiczna (przede wszystkim dedukcyjna).

Tematyka związana z przywództwem pojawiała się w literaturze od najdawniejszych czasów, co nie oznacza, że została ona już wyczerpana. Początków należy upatrywać w starożytnej Grecji, kiedy to rodziła się pierwsza demokracja w historii świata. Nie można zapomnieć o roli filozofów i ich wkładzie, jaki włożyli nie tylko w konstruowanie modelu przywództwa. Także istotna wydaje się obecność polityki, bez istnienia

której nie można by było mówić o przywództwie politycznym. Pierwsze skojarzenie, jakie się nasuwa, to ogromny wkład Arystotelesa w tworzenie „kodeksu” właściwego postępowania przywódcy, który zawarł w swoim dziele pt. *Polityka*. To Arystoteles był nauczycielem znakomitego wodza – Aleksandra Macedońskiego, który stał się wzorem idealnego przywódcy dla wielu współczesnych rządzących. Ponadto należy wspomnieć jeszcze jednego wybitnego polityka w dziejach starożytnej Grecji, jakim był Perykles (twórca demokracji ateńskiej). Zatem, nasuwa się pytanie, czy współcześni politycy podążają śladami starożytnych mędrców, a może obecna polityka zmierza bardziej w kierunku populizmu i demagogii?

Przywództwo może być interpretowane na wiele różnych sposobów, toteż jego definicja zależy od kontekstu. Niektóre definicje mogą wydawać się nieco przestarzałe z racji upływu czasu i wciąż zmieniającego się modelu przywództwa. Przydatne w tej kwestii będzie rozróżnienie na cechy osobowościowe, zdolności interpersonalne oraz kompetencje lidera. Jednak, przed przejściem do bardziej dedukcyjnego sposobu myślenia, przedstawię definicję przywództwa. Jest ono skorelowane z pojęciem władzy. „Przywództwo jest szczególnym typem sprawowania władzy. Podobnie jak władza, jest ono relacyjne, kolektywne i zorientowane na cele” [Burns 1995, s. 266].

Przywódca musi dostosować się do aktualnej struktury społecznej, jak również problemów istniejących w danym okresie czasu m.in. gwałtownych zmian, kryzysu. Wszystkie te czynniki sprawiają, że coraz trudniej przeciętnemu człowiekowi jest zostać przywódcą, ponieważ świat postawił przed liderami nowe wyzwania, o których nie śniło się wodzom z minionych epok. Współcześnie potrzeba nie tylko mądrości, ale wiedzy z różnych dziedzin, żeby w sposób umiętny i właściwy rządzić światem. Dlatego też skupię się teraz na osobie samego lidera.

W dzisiejszym świecie coraz mniej liczą się zdolności przywódcze, a bardziej skłonność do celebrytizmu i tematy do plotek. Co więcej,

mamy do czynienia z medializacją polityki. Kluczowy staje się marketing polityczny w wydaniu danego polityka niż skuteczność rządu. „Analityka problemów społecznych, wyraziela tendencji historycznych, dążeń społecznych, decydenta i człowieka czynu coraz częściej zastępuje... celebryta” [Karwat 2011, s. 29]. Przeważnie szansę na wygraną ma ten, kto przoduje w sondażach wyborczych.

Wielkie mocarstwa, takie jak Ameryka dodatkowo potrzebowały silnej ręki lidera, żeby wyjść z kryzysu. Po nieudolnych rządach George'a Busha, Stany Zjednoczone straciły na wartości. Odbudowanie wśród amerykańskiego społeczeństwa zaufania do władzy stało się niezmiernie trudne. Potrzebny był ktoś, kto nada nową jakość rządów w Waszyngtonie. Świat początkowo był oczarowany pojawieniem się ciemnoskórego demokraty, który okazał się faworytem do Białego Domu. Z czasem opinie na temat amerykańskiego prezydenta stały się mocno podzielone. Wiele negatywnych opinii pojawia się w kontekście Baracka Obamy. Jednym z powodów może być mało zdecydowana polityka wobec Rosji, która doprowadziła do samowoli i agresywnych działań Władimira Putina, nie tylko w kontekście Ukrainy. Barack Obama pojawił się na amerykańskiej scenie politycznej niczym początkujący aktor z dużym talentem. Prawdopodobnie niewielu z nas przypuszczało, że człowiek, który wygłosił swoje pierwsze znaczące przemówienie na Konwencji Demokratów w 2004 roku, niespełna cztery lata później zostanie wybrany na 44 prezydenta Stanów Zjednoczonych. Czar osobisty oraz indywidualne predyspozycje Baracka Obamy sprawiły, że fenomen amerykańskiego prezydenta nie stracił na wartości.

OSOBISTY CZAR BARACKA OBAMY

Wraz z pojawieniem się Baracka Obamy na amerykańskiej scenie politycznej Amerykanom towarzyszyło wiele pozytywnych emocji. Z początkiem XXI wieku Barack Obama był postacią nową w polityce,

z zaledwie kilkuletnim doświadczeniem. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że był on jeszcze zbyt młody, żeby piastować najwyższy urząd w państwie. Kolejną przeszkodą były zobowiązania rodzinne. Barack Obama miał stosunkowo małe córki. Jednakże ostatecznie rodzina nie stawiała większych przeszkód, a wspierała dążenia Baracka (wiedzieli, że polityka jest dla niego czymś, co pomaga mu uwierzyć w siebie i daje poczucie zawodowego spełnienia). Jednym z warunków, jakie postawiła Barackowi jego żona Michelle było to, że jak zostanie prezydentem, to musi zrezygnować z palenia papierosów [Gormley 2008, s. 136–137]. Trudno uwierzyć w to, że człowiek, który nie pochodził z amerykańskiego establishmentu, w dodatku nie-biały, wzbudził takie zainteresowanie. „Wizerunek Baracka Obamy, który został przez niego samego ukształtowany w stylu podobnym do życia Jackie’ego Robinsona (amerykańskiego baseballisty, który jako pierwszy Afroamerykanin w XX wieku zagrał w amerykańskiej Major League Baseball) wyraźnie ukazał nam fakt, że ciemnoskórzy muszą robić więcej niż biali, aby osiągnąć wyżyny swoich możliwości” [Rhodes 2018, s. 22]. Barack Obama dokonał rzeczy niewiarygodnej. Pokazał światu, że wszystko jest możliwe, jeśli żyje się zgodnie z zasadą „I can do it”. Warto dodać też jedno z kluczowych pytań, które zadała Barackowi żona Michelle, mianowicie, dlaczego chce być prezydentem. Jego odpowiedź brzmiała następująco: „W dniu, w którym zostałem prezydentem dzieci z całego kraju, zarówno czarne, jak i białe, afrykańskie, czy latynoskie zaczęły postrzegać siebie inaczej, podniosły się ich horyzonty, wzmocniły możliwości. Obama uznał, że przynajmniej dlatego jego prezydentura ma sens”¹.

Dziś można powiedzieć, że zainteresowanie demokratą trwało kilkanaście lat, jako, że w krótkim czasie stał się on osobą medialną. Już jako senator wzbudził podziw amerykańskiego społeczeństwa. Na Kon-

¹ O. Patterson, *What African Americans thought of Barack Obama*, <https://www.nytimes.com/2021/12/02/books/review/claude-a-clegg-iii-the-black-president.html> [4.12.2021].

wencji Demokratów w 2004 r., to nie John Kerry, który kandydował z Georgiem W. Bushem na prezydenta, był gwiazdą mediów, a właśnie początkujący Barack Obama. Trzy główne sieci telewizyjne transmitowały przemówienie Obamy. W ciągu kilkunastu minutowej transmisji Barack Obama uzyskał status polityka ogólnokrajowego [Pastusiak 2009, s. 43]. Amerykanie potrzebowali nowej gwiazdy na scenie politycznej, takiej, która pomoże im uwierzyć w amerykańskie marzenie i przypomnieć okres świetności Ameryki za czasów największych prezydentów. Wielu z nostalgią wspomina kadencję prezydentury Abrahama Lincolna, Johana Kennedy'ego czy Ronalda Reagana, bowiem ci prezydenci nadali USA nowy wymiar, pomogli przetrwać trudne chwile i umocnili pozycję Ameryki na świecie. Barack Obama miał być nowym „natchnieniem” dla Amerykanów. Dodatkowym atutem ciemnoskórego demokracji stała się charyzma, którą widać już w sposobie jego prezentacji. Siła osobowości sprawiła, że dostrzeżono w nim cechy przywódcy. Jednakże, nie jest łatwo być politykiem w świecie, który poddaje nas nieustannej kontroli.

Bez wątpienia rola przywódcy związana jest z czynnikiem stresogennym. W dużej mierze od jego cech osobowościowych zależy jak sobie poradzi z działaniami w tzw. sytuacjach trudnych. Jedną z podstawowych umiejętności lidera jest radzenie sobie ze stresem. Jednakże reakcje przywódców pod wpływem stresu bywają zróżnicowane. Dla niektórych liderów działanie pod wpływem stresu jest mobilizujące, innym nie przeszkadza w działaniu, ale też nie pomaga, zaś nielicznym (aczkolwiek zdarzają się i tacy) stres utrudnia pracę, a czasami powoduje nawet niemożność podjęcia jakiegokolwiek działania. Pozycja lidera, który nie radzi sobie ze stanami napięcia wywołanymi stresem ulega zagrożeniu (obniża się także jego samoocena, co wpływa niekorzystnie na obraz jego wizerunku) [Hermann 1998, s. 304–305].

Do władzy dochodzą zwykle ludzie o silnej osobowości, znający swoją wartość. Człowiek słaby, podatny na wpływy, jeśli uda mu się

dojść na szczyt ginie w świecie „politycznych hien”, stając się ich marionetką. Będąc biernym uczestnikiem polityki cynizmu (gdyż, niestety obecnie ten typ polityki w wielu krajach stał się dominujący) jest z góry skazany na polityczną klęskę.

Barack Obama zwracał też uwagę na lęk, jaki towarzyszy politykowi w walce o swoją przyszłość. Trzeba mieć w sobie dużo determinacji, by przebić się wśród establishmentu. Będąc kandydatem na prezydenta, Barack Obama przeżył chwilę zwątpienia, jednakże odwołanie się do swojego wielkiego poprzednika – Abrahama Lincolna, dały mu na nowo siłę do podjęcia wyzwania, jakim stała fotel prezydencki. Ciemnoskóry demokratą wybrał tą drogę rozwoju, która dawała mu satysfakcję. Pierwsze polityczne kroki nie były łatwe, jednakże predyspozycje do bycia osobą publiczną sprawiły, że Obama pokonał lęk i odkrył w sobie potencjał nowej energii. Przełomowym momentem w jego życiu było także ukazanie się 2006 r. bestsellera *The Audacity of Hope*. Powyższa publikacja także przyczyniła się do rosnącej popularności Baracka Obamy. Niewiele jest książek na polskim rynku o Baracku Obamie, mimo, że jest on fascynującą osobowością. Polscy amerykańscy wolą rozpisywać się na temat innych przywódców Stanów Zjednoczonych, których kariera prezydencka już dawno się zakończyła, bo być może trudniej jest pisać o kimś, kto jeszcze kilka lat temu piastował urząd 44 prezydenta USA. Nie jest łatwo stworzyć coś o człowieku, który pojawił się na amerykańskiej scenie politycznej niespodziewanie. Jednakże brak naukowych publikacji na temat 44 prezydenta USA nie powoduje, że zainteresowanie samym prezydentem w Polsce w ogóle nie występuje. Nie ulega wątpliwości, że ciemnoskóry demokrat jest osobowością „magnetyczną”, lubiącą show, która nie ma problemu w kontaktach z mediami. Barack Obama należy do postaci budzących dużo emocji. Już sam fakt, że entuzjazm w czasie wyborów prezydenckich był bez wątpienia po części spowodowany zjawiskiem zwanym „Obamomanią”. To za przyczyną

wysokiego, szczupłego, „świeżo upieczonego” senatora z Illinois, coś się zmieniło w amerykańskiej polityce [Price 2009, s. 3–4].

Barack Obama jest idealistą i zarazem marzycielem, co często podkreśla jego żona Michelle. Aczkolwiek ten idealizm nie przeszkodził mu w karierze politycznej. Konwencja Demokratów w 2004 r. przysporzyła Barackowi Obamie takiej popularności, której mało kto się spodziewał. „Dać nadzieję” – to był temat jego przemówienia na kongresie Partii Demokratycznej w Bostonie. Odtąd z powodzeniem przedstawiał to przesłanie w różnych wariantach, opowiadając historię swego życia. „To amerykańskie społeczeństwo umożliwia mu awans od dziecka imigranta do elitarnego Uniwersytetu Harvarda” [Marschall 2008, s.44]. Barack Obama bardzo często wykorzystuje historię swojego życia do popularyzacji własnej osoby. Już sam ojciec Baracka – noszący także imiona Barack Hussein należał do osób wyróżniających się z tłumu. Przyleciał z dalekiego afrykańskiego lądu do Stanów Zjednoczonych, żeby kształcić się na amerykańskich uniwersytetach. Najpierw studiował na Uniwersytecie Hawajskim, następnie ekonomię na Uniwersytecie Harvarda [Gormley 2008, s. 4]. Nie było łatwo przebić się Murzynowi wśród białej społeczności. Jednakże silna motywacja pomogła wspiąć się ojcu przyszłego prezydenta USA na intelektualne wyżyny. Matka Baracka – Stanley Ann Dunham także była wykształconą kobietą (uzyskała doktorat z antropologii). Już kilkadziesiąt lat temu staranne wykształcenie było przepustką do lepszego życia. Sam Barack wspominał słowa swej matki w następujący sposób: „Matka ostrzegała mnie przed bigotami – ignorantami, niewykształconymi ludźmi, od których powinienem trzymać się z daleka” [Obama 2008, s. 71]. Barack, chociaż początkowo buntował się przeciwko słowom matki. Uważał, że skoro jego dziadek nie ma wyższego wykształcenia, to on także nic nie musi. Jednakże z czasem zrozumiał, że wiedza jest tą wartością, której mu nikt nie odbierze.

Kilka lat temu na polskim rynku ukazała się książka kenijskiej babci Baracka Obamy (o imieniu Mama Sarah). Jest to niezmiernie cieka-

wa wizja, przedstawiona z perspektywy kobiety pochodzącej z Afryki. Przyszły prezydent USA wielokrotnie podkreślał swoje afrykańskie korzenie. W Kenii – rodzinnym kraju ojca Baracka wszyscy są dumni z postawy jego syna. Jednakże to babcia Obamy (Sarah) dostrzegła w nim przyszłego lidera. Podeszła niezmiernie emocjonująco do kariery Baracka. Była zachwycona, że ma takiego wnuka w Ameryce. „Dwudziestego listopada 2004 r. nadeszła kolejna wspaniała nowina od wnuka. Wygrał wybory do Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki! Sarah, którą już wcześniej rozpierała duma, rozpromieniła się, jakby dostała wiadomość, na którą zawsze czekała. Od chwili, gdy ujrzałam tego chłopaka, wiedziałam, że daleko zajdzie” [Barak 2013, s. 60]. W Afryce każdy miał swoje zadania, chociaż czasami było ciężko, to nikt się nie poddawał. Barack Obama swój silny charakter zawdzięcza bez wątpienia swoim afrykańskim korzeniom. Nie jest łatwo dojść do pewnych wniosków, kiedy jest się młodzieńcem pochłoniętym sprawami kolegów i koleżanek. Wiodąc beztroskie życie wydaje się młodemu człowiekowi, że w życiu będzie on przeżywał tylko piękne chwile. Dopiero, gdy staje on przed wyborem dalszej drogi życiowej, uświadamia sobie, że istotne są różne czynniki, często niezależne od nas, ale tylko ciężką pracą można w życiu do czegoś dojść. „Dopiero po paru latach zacząłem zauważać, jak układają się nasze losy; że kolor skóry i pieniądze jednak się liczą i decydują, kto będzie miał miękkie lądowanie, a kto twarde. Oczywiście w każdym przypadku potrzeba było jeszcze trochę szczęścia” [Ibidem, s. 113]. Barack Obama miał motywację ku temu, by wspinać się na wyżyny. Jego rodzice wyznaczyli mu ścieżkę, którą starał się podążać. Nie było to łatwe, z uwagi na rasę, trudności finansowe rodziców Baracka, ale wiedział, że nie może się poddać, że bezczynność nie da mu satysfakcji z życia. Często koledzy próbowali sprowadzić go na złe tory, proponując różne używki, odciągając od nauki. Mimo chwilowych słabości, udało się Barackowi Obamie zdobyć cel w życiu. Już jako wolontariusz zaczął zdobywać doświadczenie, a co najważniejsze

być blisko ludzi. Praca utwierdziła go w przekonaniu, że warto stawiać w życiu wysoką poprzeczkę. Barack Obama ma wiele walorów, którymi zadziwił i jednocześnie zachwycił świat. Bez wątplenia oczarowuje tłumy swoimi oratorskimi przemówieniami, jak również nieprzeciętną osobowością. Amerykanie dostrzegli w nim następcę George'a Busha, co sprawiło, że został on przywódcą jednego z największych na świecie mocarstw, co tylko dodało jego osobie wyższej rangi. W momencie ubiegania się o prezydenturę, wbrew licznym spekulacjom i nieprzychylnym opiniom, Barack Obama był gotowy na przywództwo.

Istnieją liczne postulaty, że czar Obamy z każdym rokiem gał. Charyzma Obamy nie jest już tak silna jak w czasie jego prezydentury, jednak nadal ma on wielu swoich zwolenników, chociażby na Facebooku. Obama nie jest już celebrytą, który pojawiał się na okładkach najbardziej poczytnych pism. Jednakże, w kontekście ukazania się jego najnowszej książki pt.: „Ziemia obiecana”, znów możemy spojrzeć na twarz Obamy, która pojawia się na witrynach wielu księgarni. W pamięci pozostaną chociażby jego wizyty w Polsce, kiedy to dał się poznać jako dobry mówca. Powyższa wizyta była ważnym elementem w relacjach polsko – amerykańskich, a co za tym idzie, także współpraca na poziomie ekonomicznym jest niezmiernie istotna. Amerykanie już kilka lat temu odkryli potencjał Polski w postaci gazu łupkowego. Polacy nadal chętnie emigrują za Atlantyk. Zniesienie wiz dla Polaków nie nastąpiło jednak za prezydentury Baracka Obamy, to jednak nie możemy zapomnieć o inwencji, jaką włożył w tą inicjatywę.

Wybory, które przesądziły o dwóch kadencjach Baracka Obamy w Białym Domu, doprowadziły do pełnej mobilizacja Amerykanów w sztabie wyborczym demokratów. Był to niezbędny sprawdzian dla samego Baracka Obamy. Ostatecznie udowodnił Amerykanom, że nośne hasła pierwszej kampanii, takie jak „Zmiana”, czy „Nadzieja” były potrzebne. Bez wątplenia w kampanii wyborczej Baracka Obamy domino wało hasło „change” (zmiana), które występowało w różnych ujęciach

retorycznych: „Change we can believe in”, „The change we need” oraz „We are the change”. Zmiana jako nośne hasło kampanii wyborczej towarzyszyła także w czasie ubiegania się o prezydenturę Dwightowi Eisenhowerowi w 1952 r. Jego hasło wyborcze brzmiało „Time for a change”. Kolejnym człowiekiem nominowanym w 1960 r. do Białego Domu, odwołującym się do zmiany był John F. Kennedy, zaś jego hasło to „New Frontier” [Pomper 2009, s. 64]. W kontekście zmiany, nie chodzi tutaj wyłącznie o samo hasło wyborcze, ale także o fakt, że to Barack Obama jest utożsamiany ze zmianą. Przejęcie władzy przez Obamę miało być synonimem zmiany, także w tym aspekcie najbardziej podstawowym, mówiącym o tym, że Ameryka „skręca w lewo”.

To, że Amerykanie podążyli za czarującym demokratą w 2008 roku, nie było dziełem przypadku. Barack Obama wyraźnie „zarysował” swoją własną wizję polityki wewnętrznej i międzynarodowej. „Podczas kampanii prezydenckiej obiecałem Amerykanom inną politykę zagraniczną niż ta, którą uprawialiśmy po atakach z 11 września. Irak i Afganistan udzieliły nam trudnej lekcji o tym, jak szybko prezydent traci możliwość wyboru, kiedy zaczyna się wojna. Byłem zdecydowany zmienić pewien szczególny sposób myślenia, który zapanował nie tylko w administracji Busha, lecz w znacznej części waszyngtońskiej instytucji. Pod jej wpływem za każdym rogiem wieszono zagrożenie, z działania bez próby dialogu czerpano perwersyjną dumę, a operacje zbrojne uważano za niemal rutynowy sposób rozwiązywania problemów zagranicznych. W relacjach z innymi krajami staliśmy się niewrażliwi i krótkowzroczni. Traciliśmy umiejętność trudnej, powolnej sztuki budowania koalicji konsensusów. Zamknęliśmy się na odmienny punkt widzenia. Wierzyłem, że bezpieczeństwo Ameryki zależy od wzmocnienia naszych sojuszy i instytucji międzynarodowych. Operacje militarne uważałem za ostateczność, a nie oczywistość” [Obama 2021, s. 546]. Obama jeszcze przed prezydenturą zaznaczył swój sprzeciw wobec wojny, co przyczyniło się do tego, że z czasem większość demokratów była przeciwna

działaniom wojennym w Iraku i polityce międzynarodowej prowadzonej przez Geore'a Busha [Wolffe 2009, s. 242].

W polityce zagranicznej można było zaobserwować u 44 prezydenta USA dążenie do utrzymania jedności z tradycją liberalną. „Jak wszyscy poprzedni prezydenci, Barack Obama ma swój specyficzny styl podejmowania decyzji w polityce zagranicznej, mieszankę mocnych i słabych stron. W przypadku Obamy wyróżniają się w szczególności trzy cechy: po pierwsze, wysoce scentralizowany proces podejmowania decyzji, po drugie, tolerowanie przez prezydenta braku jednoznaczności w polityki, czasem aż do przesady, a po trzecie, duża wrażliwość na sprawy związane z polityką wewnętrzną” [Dueck 2015, s. 145].

Wybór Baracka Obamy na 44 prezydenta USA uwrażliwił Amerykanów na problemy wielokulturowości. Ciemnoskóry demokrat był wychowywany w poczuciu tolerancji i troski o drugiego człowieka. „Dla milionów młodych ludzi słowa prezydenta Baracka Obamy stworzyły możliwość powrotu do marzeń o pokoleniach tęskniących za szansą, tęsknocie za głosem w procesie demokratycznym i o tęsknocie za przywódcą, który mówi prawdę o władzy. Jest to tzw. Zmiana Pokoleniowa, dzięki której jesteśmy w stanie przełamać bariery rasowe, płciowe i społeczne, które tak wielu nie pozwalało spełnić marzeń” [Kennedy Schaffer 2009, s. XIV].

44 prezydent Stanów Zjednoczonych znany był ze swoich reformatorskich działań. U progu swojej prezydentury musiał się zmierzyć z szeregiem problemów, m.in. z niekończącą się wojną w Afganistanie i Iraku, niedoskonałym projektem systemu opieki zdrowotnej, wątkiem ekologicznym, a przede wszystkim z tematyką gospodarczą. Wiedza, którą zdobył amerykański prezydent na Uniwersytecie Harvarda została poddana wielu próbom. Praktyczne rozwiązania okazały się o wiele trudniejsze niż teoria przekazywana przez wykładowców na studiach. Ameryka była zawsze krajem potęgi gospodarczej i wzorem dla innych mocarstw świata. W związku z tym ciemnoskóry demokrat sta-

nał przed trudnym zadaniem przywrócenia dawnej świetności Stanom Zjednoczonym.

REFORMA SŁUŻBY ZDROWIA, JAKO PRZYKŁAD NA TO, ŻE OBAMA DOKONAŁ RZECZY „NIEMOŻLIWYCH”

Powszechny dostęp do służby zdrowia był niejednokrotnie tematem przewodnim prezydenckiej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych. Było oczywiste, że jeśli Barack Obama wygra wybory, to będzie chciał przeprowadzić reformę systemu opieki zdrowotnej. Co do tego, że system opieki zdrowotnej powinien być powszechnie dostępny, nikt nie miał zastrzeżeń. Obamie zależało na tym, aby potrzebujący opieki lekarskiej nie musieli czekać miesiącami na wizytę u specjalisty oraz, aby nie odmawiano pomocy tym, których nie stać na opłacenie leczenia. Zdaniem opozycji reforma zdrowia Obamy była daleka od ideału. Nawet sami Amerykanie dość sceptycznie podeszli do projektu 44 prezydenta USA, ale co do jednego wszyscy są zgodni, system opieki zdrowotnej przed reformą nie działał najlepiej i zmiany były potrzebne. Reforma służby zdrowia, którą udało się zrealizować jest niezaprzeczalnym sukcesem administracji Baracka Obamy. Warto dodać, że Republikanie byli cały czas przeciwni wprowadzeniu reformy służby zdrowia przez Obamę, a sam prezydent, to co działo się w obozie Republikańskim nazwał „teatrem politycznym”. Partii Republikańskiej nie podobało się przede wszystkim ilość nakładów finansowych przeznaczonych na wdrożenie w życie nowej reformy opieki zdrowotnej. Republikanie uważali, że Obamacare stanowi zagrożenie dla wolności osobistej i jest przejawem socjalizmu, zatem Obama wraz ze swoją polityczną ekipą samodzielnie musiał zmierzyć się z problemem.

PRZEWODNI TEMAT KAŻDEJ KAMPANII – GOSPODARKA

Barack Obama obejmował urząd prezydenta w 2009 r. w bardzo niesprzyjających warunkach ekonomicznych. Wysoki poziom bezrobocia, zadłużone banki, gigantyczny dług publiczny – to tylko niektóre z problemów, przed którymi stanął prezydent elekt. Amerykańska stopa bezrobocia przez dłuższy czas plasowała się powyżej 9%, dopiero z początkiem grudnia 2011 roku nastąpił spadek. Najistotniejszą wartością dla początkującego prezydenta USA było przełożenie interesu narodowego nad partyjny. Podkreślił, że rząd USA ma pracować „na rzecz wszystkich Amerykanów. Niezmiennie, gospodarka jest nadal jednym z najważniejszych problemów amerykańskiej polityki.

BARACK OBAMA A EKOLOGIA

Jednym z głównych założeń programowych Baracka Obamy (obok gospodarki i reformy zdrowia) była dbałość o środowisko naturalne. Sam od wielu lat stawał po stronie ekologii, co nie do końca przekonywało samych Amerykanów. Podstawowym problemem społeczeństwa amerykańskiego jest brak umiaru w korzystaniu z zasobów naturalnych. Amerykanie znajdują się w czołówce, jeśli chodzi o częstotliwość wykorzystywania energii elektrycznej, jednakże to nie znaczy, że idea „zielonej energetyki” nie może się rozwijać. Sposobem promowania nowoczesności, a zarazem postępu ekologicznego była dla amerykańskiego prezydenta m.in. produkcja samochodów z napędem elektrycznym. Wraz z rozpoczęciem prezydentury przedstawił bardzo ambitne plany, mające na celu ratowanie naszej planety...

SIŁA OSOBOWOŚCI

Barack Obama, podobnie jak jego wielcy poprzednicy: John F. Kennedy czy Ronald Reagan, jest człowiekiem medialnym. Charakteryzuje go duże poczucie humoru (choć czasami jego „prawniczy” styl bycia przyćmiewa swobodę, jaką prezentuje on na co dzień). Nie bez przyczyny porównuje się Baracka Obamę do tych dwóch wielkich polityków. Humor 44 prezydenta USA, zdaniem polskiego amerykańisty jest „delikatny i ironiczny” [Pastusiak 2011, s. 463]. Sam Barack Obama określa swój sarkazm w następujący sposób „Humor nie jest frywolny. Jest po prostu innym rodzajem mądrości” [Ibidem s. 466]. Humor Baracka Obamy to była także jego „polityczna broń”, która pomogła mu zjednać sobie partyjnych kolegów.

W krótkim czasie udało mu się przecież przeprowadzić szereg reform (choćby przykład nowatorskiej reformy systemu opieki zdrowotnej). Chętnie komunikował się ze swoimi wyborcami za pomocą portali społecznościowych (m.in. Facebook, Twitter). Jednakże najcenniejsze były spotkania na żywo, na które młodzi czekali z niecierpliwością. Toteż, gdziekolwiek Barack Obama udał się w podróż służbową, witały go rozentuzjazzmowani ludzie, chcący zobaczyć prezydenta, bądź też zamienić z nim jakieś słowo, czy wymienić uścisk dłoni. Na uroczyste bankiety, które często były połączone ze zbieraniem funduszy na kampanię wyborczą, nie brakowało chętnych. Nie tylko zwykli ludzie wspierali amerykańskiego prezydenta, ale także gwiazdy estrady, filmu. Pierwsza kampania Obamy była czymś inspirującym dla wielu Amerykanów ponieważ mało znany człowiek spowodował, że ludzie zaczęli żywo interesować się tym, co się wokół nich dzieje. Barack Obama był fenomenem kampanii wyborczej w latach 2007–2008. Dodał dużo kolorytu kampanii wyborczej, nie tylko z uwagi na kolor skóry, ale przede wszystkim ze względu na program wyborczy, podkreślający potrzebę istotnych zmian w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych [Ibidem, s. 470].

Barack Obama jest postacią reprezentatywną i jednocześnie rozpoznawaną, także poza granicami Stanów Zjednoczonych. Otrzymując Pokojową Nagrodę Nobla, która została mu przyznana dość niespodziewanie na początku swojej prezydentury, zwrócił na siebie uwagę szerszej społeczności międzynarodowej i wzbudził szereg dyskusji na jego temat. 44 prezydent USA nie tylko stworzył odmienny klimat polityczny od poprzedniego prezydenta, ale także nadał nowy ton politycznej retoryce. Jego przemówienia w okresie jego prezydentury należały do jednych z najchętniej czytanych, bądź też słuchanych przemówień przez ludzi na całym świecie. Barack Obama kreował nowoczesny model przywództwa, którego filarem była siła charakteru. „Często mnie pytano o tę cechę mojego charakteru-tę zdolność zachowywania spokoju w kryzysie. Czasami odpowiadam, że to kwestia temperamentu lub skutek hawajskiego wychowania, bo trudno się stresować przy dwudziestu pięciu stopniach, gdy od słonecznej plaży dzieli cię pięciominutowy spacer. Jeśli rozmawiałem z grupą młodych ludzi, mówię, że z czasem nawykłem do myślenia w kategoriach długofalowych i koncentrowania się na celach, a nie na codziennych potknięciach czy sukcesach” [Obama 2021, s. 151]. Nie tylko walory psychiczne sprawiły, że był on, bez wątpienia, przywódcą charyzmatycznym. Barack Obama sprawił, że Amerykanie inaczej zaczęli postrzegać politykę, więcej osób zostało pochłoniętych żywą dyskusją polityczną. „Amerykański sen” na nowo powrócił do wyobraźni Amerykanów.

To przywódcy, którzy emanują charyzmą zyskują sympatię tłumu. Przywództwo charyzmatyczne jest właściwie najbardziej fascynującym modelem przywództwa. Przywódca charyzmatyczny nie musi mieć opracowanego konkretnego planu naprawy gospodarki podczas debat w czasie przedwyborczej kampanii. Już sama jego osobowość jest aprobowana przez tłum. Człowiek o magnetycznej osobowości musi, po prostu zainspirować wyborców, dać im nadzieję na lepsze jutro. „Tylko charyzmatyk może mieć tak żarliwych zwolenników – wyznawców

wiernych i wręcz fanatycznych, a nie przygodnych towarzyszy podróży i klientów” [Karwat 2001, s. 131].

Termin „charyzma” pojawił się w XIX wieku w odniesieniu do badań religioznawczych. Słowo pochodzi od greckiego charisma i oznacza „łaskę”, „dar Boży”. Do nauki pojęcie charyzmy zostało wprowadzone przez niemieckiego prawnika Rudolfa Sohma w kontekście analizy procesu przekształcenia się pierwotnych wspólnot chrześcijańskich w Kościele [Kubiak 1998, s. 81].

W naukach społecznych pojęcie charyzmy zostało rozpowszechnione przez Maxa Webera. Niemiecki socjolog rozszerzył zakres tegoż pojęcia w taki sposób, aby mogło one znaleźć swoje odniesienie do zjawisk politycznych (przywództwo oraz stosunki władzy). Weber wprowadził rozróżnienie na charyzmę osoby, grypy i urzędu. W kontekście Obamy należy skupić szczególną uwagę na charyzmie osoby. Charyzma sprawia, że jednostka zostaje wyróżniona spośród innych ludzi. Socjologiczna definicja charyzmatycznego przywódcy mogłaby brzmieć w następujący sposób: „przywódca – nosiciel charyzmy, czujący nastrój czasu i niepokój określonych kategorii społecznych” [Ibidem, s. 85].

Interesujący jest także psychologiczny sposób rozumienia charyzmy w oparciu o specyficzne cechy osobowościowe. Na tej podstawie można określić cechy charakteru, jakimi powinien charakteryzować się przywódca charyzmatyczny: „empatia, syntonia (zdolność współbrzmienia emocjonalnego z otoczeniem), umiejętność wprowadzania siebie w trans i stan ekstazy, ekstrawertyzm” [Ibidem].

Na miano charyzmatycznego przywódcy może zasługiwać osoba:

- a) enigmatyczna,
- b) o nadzwyczajnych cechach,
- c) niezrozumiała dla przeciętnego odbiorcy (niczym geniusz),
- d) człowiek o statusie bliskim boskości,
- e) będąca rewelatorem prawd,
- f) potrafiąca nawiązać emocjonalny kontakt z tłumem,

g) o wyidealizowanej wizji przyszłości [Sepkowski 2008, s.20].

Przywódstwo charyzmatyczne pojawia się na gruncie wiary. Wiedza uważana jest za głównego wroga charyzmy. „Nietrudno przecież zauważyć, że politycy, zwykle bez skrupułów, wykorzystują mity zakorzenione w wyobrazeniach zbiorowych i nietrudno to zauważyć w oficjalnych przemówieniach. Doceniając rolę symboli używają języka nie konkretów, ale metafor szukając porozumienia na płaszczyźnie mitycznej, odwołując się do archetypów równości, wolności i sprawiedliwości” [Ibidem, s. 21]. Często na te „sztuczki” polityków dają się złapać wyborcy, sądząc, że za dobrym słowem powinny kryć się szlachetne gesty. Siła wiary w polityków bywa zawodna i niekorzystna dla partycypacji obywatelskiej, gdyż po niedotrzymaniu obietnic wyborczych obywatele zniechęcają się do polityki oraz ograniczają swój udział w życiu publicznym.

Charyzma spowodowała, że Obama był ucieleśnieniem amerykańskiego snu. Pokazał, że dzięki własnej determinacji i gruntownej wiedzy, w USA można osiągnąć bardzo wiele. Przed laty, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych dali się ponieść „Obamomanii”. Obecnie Amerykanie są już w innej rzeczywistości, którą tworzy kolejny prezydent z Partii Demokratycznej – Joe Biden. Barack Obama był prezydentem błyskotliwym i dość dobrze orientującym się w sprawach, w których przyszło mu zabrać głos, w odróżnieniu od George’a Busha, który uciekał od ważnych problemów, spędzając najchętniej czas na swoim ranchu lub powtarzając wyuczone formułki. Dodatkowym atutem Obamy było jego pozytywne nastawienie do ludzi. Każdego traktował z szacunkiem, nawet tych, którzy w jakikolwiek sposób próbowali zakłócić jego wiec polityczny. Obama zawsze otwarty na konwersacje i nie było widać w jego zachowaniu zniecierpliwienia, czy też irytacji. Jest to duża zaleta, która powoduje, że amerykański prezydent był przez wielu ludzi odbierany pozytywnie i ludzie darzyli go zaufaniem. Nawet Kubańczycy byli

pod wrażeniem 44 prezydenta USA i większość z nich wyrażała swój entuzjazm w stosunku do Baracka Obamy. Jednakże po samej wizycie 44 prezydenta USA na Kubie pojawiały się różne komentarze, także mniej przychylnie dla Obamy. Niektórzy sugerowali, że bardziej rozwinięta turystyka oraz intensywniejsza wymiana handlowa, jak również większa liczba połączeń między Kubą a USA pomogłoby Kubańczykom przyspieszyć wiele reform. Znacząco uległaby wtedy też poprawie pozycja Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej [Rhodes 2018, s. 2013]. Takich komentarzy nie brakowało też w czasie innych podróży zagranicznych, mimo to należy pamiętać, że Barack Obama w wielu krajach był bardzo gościnnie przyjmowany. Prezydentura 44 prezydenta Stanów Zjednoczonych dobiegła końca w styczniu 2017 roku, zatem aktualnie Barack Obama patrzy już na swój kraj z roli obserwatora. O swojej prezydenturze mówi w następujący sposób : „Muszę wyznać, że gdy podczas pisania książki rozmyślałem o własnej prezydenturze i wszystkim, co nastąpiło po niej, zadawałem sobie czasem pytanie, czy tej prawdy, jaką ją widzę, nie głosiłem nazbyt ostrożnie lub czy nie postępowałem i nie wypowiadałem się zbyt powściągliwie, przekonany, że jeśli będę się odwoływać do tego – jak powiedział Lincoln – co w nas anielskie, zyskam większą szansę poprowadzenia Ameryki tam, dokąd nam obiecywano” [Obama 2021, s. 14]. Wciąż pozostaje pytanie otwarte, czy Ameryka i Amerykanie będą w stanie dojrzeć do swoich ideałów. Na pewno wielu Amerykanów cechuje determinacja w pokonywaniu przeszkód, wiara w siebie i niegasnący optymizm w obliczu różnych wyzwań, dlatego dla Baracka Obamy stały się wymowne słowa pastora Jeremiaha A. Wrighta, które zainspirowały go potem do wydania książki o tym samym tytule, czyli „Odwaga nadziei. Jak kontynuował Obama: „To najlepsza część amerykańskiego ducha. Odwaga, by wbrew wszystkim oznakom świadczącym przeciw wierzyć, że jesteśmy w stanie odtworzyć poczucie jedności w narodzie rozdartym konfliktami, odwaga, by wierzyć, że pomimo osobistych niepowodzeń, choro-

by w rodzinie, utraty pracy, czy też dzieciństwa przeżytego w ubóstwie, mamy odrobinę władzy nad naszym losem, zatem ponosimy za niego odpowiedzialność” [Obama 2006, s. 421]. Barack Obama dostał szansę od narodu amerykańskiego na zmianę jednobiegunowej polityki, która wyizolowała poniekąd Stany Zjednoczone na arenie międzynarodowej. Jego zwycięstwo w wyborach przyjęto z euforią. Amerykanie cieszyli się, gdyż okazało się, że są bardziej dojrzały niż im się wydawało, a ich kraj reprezentować będzie ciemnoskóry demokrat. Świat popierał to, że odchodzi G. Bush, a wraz z nim tzw. cowboyski styl prowadzenia polityki. Obama dokonał pewnych przełomów, m.in. zmienił styl uprawiania polityki, wprowadzając nową retorykę. Wizja Ameryki, jaką przedstawił stała się bliska Amerykanom. Był daleki od podziałów, m.in. religijnych, rasowych. Podkreślał rolę wspólnoty. Nie był mu obojętny los dzieci nieumiejących czytać oraz ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie. Dodatkowo jego atutem było to, że miał zdolności oratorskie, jak również cechowała go prostota przekazu. Dzięki przemówieniu z 2004 r. otworzyły się przed nim drzwi do kariery politycznej na najwyższym szczeblu. Barack Obama stał się dla Amerykanów synonimem zmian tak, jak niegdyś John F. Kennedy czy Ronald Reagan. 44 prezydent USA symbolizował nadchodzącą zmianę w sposobie sprawowania rządów z hard power na soft power. Gdy zbliżają się trudne czasy, związane z podjęciem nowych wyzwań, wtedy szansę na zwycięstwo ma człowiek posiadający charyzmę. To przede wszystkim charyzma Obamy spowodowała, że stał się on popularny wśród różnych grup społecznych. Można powiedzieć, że administracja Obamy zdała test [Parmar et al 2014, s. 9]. Przywództwo 44 prezydenta USA bez wątpienia zasługiwało na miano charyzmatycznego, przepełnionego siłą osobowości.

BIBLIOGRAFIA

- Barak Daphne (2013), *Mama Sara Obama. Nasze marzenia i korzenie*, przeł. J. Sikora, Książki G+ J, Warszawa.
- Burns James MacGregor (1995), *Władza przywódcza*, [w:] Jerzy Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, tom 1, Warszawa.
- Dueck Colin (2015), *The Obama doctrine. American Grand Strategy Today*, Oxford University Press, New York.
- Gormley Beatrice (2008), *Barack Obama. Our 44 th President*, Aladdin Paperbacks, New York.
- Hermann M.G. (1998), *Elementy przywództwa*, [w:] Jerzy Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, tom 2, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Karwat Mirosław (2001), *Charyzma i pseudocharyzma*, [w:] Tadeusz Bodio (red.), *Przywództwo polityczne*, Elipsa, Warszawa.
- Karwat Mirosław (2011), *Manipulacyjna substytucja przywództwa*, [w:] *Kryzys przywództwa we współczesnej polityce*, pod red. Wawrzyńca Kornańskiego, Agnieszki Durskiej, Szymona Bachrynowskiego, Wydawnictwo SWPS, Warszawa.
- Kennedy Shaffer Alan (2009), *The Obama revolution*, Phoenix Books, Beverly Hills.
- Kubiak Hieronim (1998), *Charyzma*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, tom 1, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Ledwidge Mark, Miller Linda B., Parmar Inderjeet (2014), *Obama and the World. New direction in US foreign policy. Second Edition*, Routledge, New York.
- Marschall Christoph von (2008), *Barack Obama. Czarnoskóry Kennedy*, przeł. J. Miron, Studio Emka, Warszawa.
- Obama Barack (2008), *Odziedziczone marzenia. Spadek po moim ojcu*, przeł. P. Szymczak, Media Rodzina, Poznań.
- Obama Barack (2006), *The Audacity of Hope. Thoughts on reclaiming the American Dream*, Vintage Books, New York.

- Obama Barack (2021), *Ziemia obiecana*, przeł. D. Żukowski, Wyd. Agora, Warszawa.
- Pastusiak Longin (2009), *Kim jest Barack Obama?*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna ADAM, Warszawa.
- Pastusiak Longin (2011), *Polityka i humor*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Pomper G. M (2009), *The Presidential Election: Change Comes to America*, [w:] Michael Nelson, *The Elections of 2008*, CQ Press, Washington.
- Price Joann F (2009), *Barack Obama. The Voice of an American leader*, Greenwood Press, Westport.
- Rhodes Ben (2018), *The word as it is. Inside the Obama White House*, Vintage Publishing, London.
- Sępkowski Andrzej (2008), *Przywództwo transformacyjne*, [w:] Jerzy Sielski-go i Marek Czerwińskiego (red.), *Partie polityczne- przywództwo partyjne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Wolffe Richard (2009), *Renegade. The making of a President*, Crown Publishers, New York.

NETOGRAFIA

- Patterson Orlando, *What African Americans Thought of Barack Obama*, <https://www.nytimes.com/2021/12/02/books/review/claude-a-clegg-iii-the-black-president.html> [4.12.2021].